

NOWY



KATOWICE
UL. MIELECKIEGO 8
TELEFON 346-48

10gr
REPREZENTACJE
BIELSKO, Katowice, ul. 10-04
BOGDANOWICZ Katowice 12, 10-02
CIEBZYŃ, Katowice 10, 10-02
RYBNIK, Katowice 10, 10-02
ZAWONIA, Katowice 10, 10-02

Krwawe rozruchy podatkowe

Ściąganie należności przy pomocy karabinów maszynowych

PRAGA, 15. 4. — Dochodził ostatnio w Czechosłowacji często do krwawych starć między ludnością wiejską a żandarmerią i wojskiem na tle przymusowego ściągania podatków od zubożałej ludności wiejskiej.

Ostatnio wypadek taki zdarzył się we wsi Czerwona Skala, opodal granicy polsko-czeskiej. Do miejscowości tej przybyli onegdaj sekwestраторы podatkowi, którzy dokonali szeregu zajęć inwentarza żywego, narzucił gospodarczych i t. p.

Podburzeni przez agitatorów komunistycznych, chłopcy pobili egze-

kutorów do krwi, następnie udali się na miejscowy posterunek żandarmerji i rozbroili komendanta posterunku i kilku żandarmów.

Zaalarmowane władze czeskie wysłały na miejsce oddział żandarmerji, a następnie oddział wojska.

Doszło do formalnej bitwy między wojskiem a ludnością cywilną. W pewnym momencie wojsko musiało użyć karabinów maszynowych.

Z trudem tylko udało się władzom bezpieczeństwa opanować b. groźną sytuację.

Oczywiście cała czeska prasa na

skutek represyj ze strony rządu przemilczała te wypadki zupełnie.

Jak się dowiadujemy, polecilo mln. skarbu w Pradze wstrzymać zupełnie na okres 2-miesięczny ściąganie podatków na wsi.

—):*—

Zaożnienie sytuacji strajkowej w Danii

KOPENHAGA, 15. 4. Położenie strajkowe w Danii uległo pogorszeniu o tyle, że do strajku w żegludze duńskiej przyłączył się w piątek także strajk w hotelach, restauracjach itd. W nowym strajku bierze udział około 400 ludzi z personelem, przeważnie kucharkami i kucharkami.

Spowodu strajku palaczy i marynarzy jest żegluga krajowa zupełnie wstrzymana. W piątek odpłynęły z Kopenhagi tylko cztery okręty. W piątek postanowili robotnicy portowi w

Oszustwo bilansowe w wysokości 10 milionów dolarów

N. JORK, 15. 4. Na podstawie śledztwa nadzoru państwowego nad bankami wytoczono w stanie Ohio proces przeciw znanemu spekulantowi kolejowemu O. P. von Sweningowi oraz dwu naczelnym urzędnikom Union Trust Banku o oszustwa bilansowe w wysokości 10 milionów dolarów.

—):*—

Esbjergu wstrzymać się w sobotę od pracy.

Organizacje palaczy okrętowych i marynarzy zostały w piątek skazane na zapłacenie znacznego odszkodowania właścicielom okrętów. Jeśli nie wypłacą tego odszkodowania, majątek ich będzie skonfiskowany, co doprowadzi w końcu do ich rozwiązania.

W Kopenhadze przyszło w piątek do starcia między policją i strajkującymi. Policja aresztowała 32 strajkujących.

Jak żyje i cierpi ludność polska w Czechosłowacji?

CIESZYN, 15. 4. „Nasz Kraj” podaje, że w ostatnich czasach odmawia się szewcom na wykonywanie pracy wielu robotnikom Polakom pracującym od 10 lat w hutach dzienniczkich w drukarni cieszyńskiej i w fabryce piotrowskiej. Pismo to stwierdza, że władze czeskie oświadczyły, że odwołania wniesione przez robotników nie zostały uwzględnione spowodu zajść na Śląsku Cieszyńskim (1).

* * *

W Ligocie Kameralnej żandarm czeski groził polskiemu ewangelikowi Sabot, że w razie nieprzystania działałności narodowej Sabota „nie będzie pewny życia i mienia”.

* * *

W gminie Onoinka do r. 1920 czysto polskiej, przez 15 lat aż do roku bieżącego konfirmacje polskich dzieci ewangelickich odbywały się wyłącznie w języku polskim. Obecnie nauczyciele czescy zresztą bezwyznaniowcy, wywierają przymus na rodziców dzieci polskich, celem zmuszenia ich do konfirmacji w języku czeskim. W działalności tej głównie wyróżnia się kierownictwo szkoły czeskiej E. Preiska.

* * *

Inż. W. Cichy oświadczył pewnemu robotnikowi polskiemu, starającemu się o przyjęcie do pracy, że pracować mogą na Śląsku tylko ci, którzy posyłają dzieci do szkół czeskich.

A pewien funkcjonariusz na kopalni Nowy Szyb niejaki Neliba mówił pod adresem polskiego górnika, przebywającego w biurze zarządu kopalni następujące słowa: „Pan śmie przyznawać się do tej świńskiej narodowości”. Słów tych użył Neliba w czasie wypędzania przez owego robotnika kwe-

stionariusza w którym w rubryce „na rodowość” podał, że jest Polakiem.

Nowe wielkie sprzysiężenie groziło niespokojnej Rumunii

BUDAPESZT, 15. 4. — „Pesti Hirlap” przynosi z Bukaresztu sensacyjną wiadomość o wykryciu przez władze rumuńskie drugiej wielkiej organizacji spiskowców, której główną siedzibą była stolica Siedmiogrodu Cluj.

Do organizacji — należy — podobnie, jak w ostatnio wykrytej szajce — wielu oficerów oraz studentów, przeważnie członków rozwiązanej „Żelaznej gwardji”. Świeżo wykryta organizacja pozostawała w ścisłym kontakcie ze zlikwidowaną już szajką spiskowców i stanowiła niejako rezerwę na wy-

padek nieudania się pierwszego zamachu.

Dotychczas policja aresztowała 8 spiskowców, u których znaleziono wiele obciążającego materiału, będącego dowodem, iż obie organizacje pozostawały z sobą w bezpośrednim porozumieniu. Nadto z dokumentów tych wynika, że spiskowcy dysponują znacznymi ilościami materiałów wybuchowych i broni, za którymi policja prowadzi obecnie poszukiwania.

Podczas przesłuchania jeden z aresztowanych spiskowców miał ujawnić rewelacyjne plany swej or-

ganizacji, która podobnie, jak zlikwidowana szajka oficerska, zamierzała dokonać zamachów na członków rodziny królewskiej i ministrów.

Prasie rumuńskiej nie wolno zamieszczać najmniejszych wzmianek o wykryciu drugiej organizacji spiskowej. Jedyny dziennik „Calendariul”, który wydrukował wiadomość tę w formie pogłoski, został skonfiskowany. Mimo to wiadomość rychło dotarła do wiadomości publicznej i wywołała w szerokich kołach olbrzymie poruszenie.

Jak słychać, z kół parlamentarnych, zarówno zlikwidowana już afera wielkanocna, jak również świeżo wykryty spisek, będą przedmiotem obszernych interpelacji w parlamencie.

BUKARESZT, 15. 4. — Akt oskarżenia przeciw wszystkim uczestnikom wykrytego ostatnio spisku przeciw rodzinie królewskiej zostanie wypracowany z końcem tygodnia. W tym czasie zostanie ogłoszony termin rozpoczęcia procesu.

W związku z wykryciem tego spisku przeprowadziły władze, zwłaszcza w Siedmiogrodzie w dalszym ciągu wiele aresztowań.

W tym tygodniu wygłosił m. przewodniczący partji ludowej marszałek Averescu wielkie przemówienie, któremu w kołach politycznych przypisuje się niezwykle ważne znaczenie.

PP. Rueckerowie zabici - K. Wrzos ranny Śmiertelna katastrofa na szosie pod Radomiem

Wczoraj przed południem wydarzyła się pod Radomiem wstrząsająca katastrofa samochodowa.

Z Warszawy do Radomia jechali zastępca naczelnika wyd. prasowego ministerstwa spraw zagranicznych, p. Emil Ruecker z żoną i red. Konrad Wrzos.

W pobliżu Radomia pod samochód, który prowadził red.

Wrzos, wpadła jakaś przechodząca kobieta. Red. Wrzos nagłe zahamował. W tym momencie pękła kierownica i wszyscy pasażerowie wypadli z auta. Śmierć na miejscu ponieśli red. Ruecker i jego małżonka.

Red. Wrzos jest ranny, ma stłuczoną klatkę piersiową i złamaną rękę. Przewieziono go do szpitala św. Kazimierza w Radomiu.

Wyrok w Łucku

45-ciu skazanych na 8—3 lat więzienia

ŁUCK, 14. 4. W dniu dzisiejszym o godz. 17-ej ogłoszono wyrok w wielkim procesie komunistycznym w Łucku, który toczył się przed Sądem okręgowym w ciągu 42 dni, od 19 lutego b. r., przeciwko 55-ciu oskarżonym o przynależność do Kom. Partii Zach. Ukr. i działalność wywrotową.

14-tu głównych oskarżonych: Pawłyka, Szechtera, Kuola, Stolarczyka, Kupranyca, Stupa, Galińskiego, Kowala, Kuszko, Brano-witzera, Durdela, Jaworskiego, Oleksiuka i Habermana sąd skazał po 8 lat więzienia, 13-tu oskarżonych po 7 lat więzienia, 10-ciu oskarżonych po 6 lat więzienia, 1-go oskarżonego na 5 lat, 4-ch oskarżonych po 4 lata i 3-ch oskarżonych po 3 lata więzienia. 10-ciu oskarżonych sąd uniewinnił.

Jednocześnie sąd skazał wszystkich na utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat 10-ciu oraz na solidarne ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Wszystkim oskarżonym sąd zaliczył areszt śledczy, trwający przeszło 3 i pół roku.

W czasie wygłaszania wyroku oskarżeni usiłowali wszcząć demonstrację i rozpoczęli w języku ukraińskim śpiewać Międzynarodówkę. W związku z tem przewodniczący zarządził usunięcie oskarżonych z sali i po krótkiej przerwie podał ustne motywy wyroku.

Sąd, ferując wyrok, wziął pod uwagę stanowisko oskarżonych w hierarchii partyjnej oraz nasilenie złej woli. Natomiast o winie oskarżonych przekonał się na podstawie zeznań w śledztwie i wyjaśnień sa-

mych oskarżonych na rozprawie, z zeznań świadków oraz z dowodów rzeczowych.

Tak prokurator, jak i obrona, za powiedzień apelację.

Napad na pocztę w Parvzu

PARYŻ, 15. 4. Nocy dzisiejszej dokonano napadu rabunkowego na jeden z dzielnicowych urzędów pocztowych w Parvzu.

Złoczyńcy rozpruli kasę ogniwą i zabrali około 80 tys. fr. w gotówce i zgórą 800 tys. w papierach wartościowych, znaczkach pocztowych i stemplowych.

Polscy bokserzy weszli do finału w Budapeszcie

BUDAPESZT, 15. 4. W dzisiejszym przedostatnim dniu zawodów bokserkich o mistrzostwo Europy, wyniki były następujące:

Nie chcemy narazić Wilna! Litwini o porozumieniu z Polską

RYGA, 15. 4. Z Kowna donoszą, że w nowoutworzonym „Klubie politycznym” odbyło się dyskusyjne zebranie, poświęcone stosunkom polsko-litewskim. Referent, prof. Paksztas oraz koreferent Marcin' lezas wypowiedzieli się za koniecznością znalezienia kompromisu i na wiązania stosunków z Polską.

W dyskusji wziął udział hr. Zubow, który zaznaczył, że chwilę o-

becną uważa za dogodną dla normalizacji stosunków polsko-litewskich i że istnieją możliwości porozumienia dla Litwy rozwiązania.

Rektor uniwersytetu kowieńskiego, prof. Romeris zaznaczył, że inicjatywa winna wyjść od Polski, Litwa zaś musi stworzyć sprzyjające temu okoliczności. W rokowaniach należy unikać sytuacji, w której jeden z kontrahentów znalazłby się na ławie oskarżonych. Istota paktu polsko-niemieckiego jest niewyjaśniona. Jedno nie ulega wątpliwości, że Litwa stała się najbardziej zagrożonym przez agresywność punktem na wschodzie Europy. Walka o Kłajpedę ma bardzo doniosłe znaczenie. Strata Kłajpedy oznaczałaby utratę niepodległości politycznej i gospodarczej.

Porozumienie pomiędzy Polską i Litwą jest możliwe, o ile strony wyrzekną się maksymalnych żądań.

Znany działacz prof. Birzyska powiedział: „Gdyby Polacy oświadczyli, że obecnie nie oddadzą Wilna, jednak w takiej lub innej formie uznali nasze prawa, wówczas można rozpocząć rokowania”.

Redukcje płac i urzędników we Włoszech i Rosji sowieckiej

RYM, 15. 4. — Rada ministrów powzięła na dzisiejszym posiedzeniu radykalne uchwały, wprowadzające oszczędności w budżecie państwowym, który wykazuje poważny deficyt. Rada ministrów postanowiła zmniejszyć od 16 b. m. płace urzędników i funkcjonariuszy państwowych oraz pobory pracowników różnych instytucji państwowych według skali następującej:

Redukcję o 20 procent poborów członków rządu o 12 procent pensji wynoszących ponad 2 tys. lirów miesięcznie, o 10 procent pensji od 1.500 do 2 tys. lirów mies., o 8 proc. pensji od tysiąca do 1.500 lirów mies., o 6 proc. pensji od 500 do 1.000 lirów. Pobory do 500 lirów (225 zł) miesięcznie nie ulegną zmniejszeniu.

W związku z tą uchwałą spodziewają się, że obniżone zostaną w tym samym stosunku wszystkie płace i pobory urzędników prywatnych i robotników.

Ponadto Rada ministrów uchwaliła obniżkę o 12 procent komornego w do-

mach mieszkalnych, oraz o 15 procent w lokalach, wynajmowanych na cele handlowe i przemysłowe.

MOSKWA, 14. 4. — Rada komisarzy ludowych zarządziła redukcję personelu urzędniczego o 10 do 15 procent w porównaniu z etatami z roku ubiegłego.

Oszczędność budżetową z tego tytułu mają wynieść 753 milionów rubli.

Zuchwałe włamanie kasiarzy warszawskich

Wczoraj w nocy niewykryci narazie, kasiarze, dokonali zuchwałego włamania do sklepu Księgarni Rolniczej i biura Warsz. Spółki Papierniczej (Warszawa, Mazowiecka 10).

Zuchwali złodzieje dostali się za pomocą podrobionych kluczy do mieszczącej się od frontu księgarni gdzie w 3-cim pokoju za sklepem rozpruli za pomocą „raka” kasę ogniotrwałą, z której zabrali 700 zł.

gotówka.

Następnie kasiarze przeszli przez okno na podwórce i także drogą dostali się do biura Warsz. Spółki Papierniczej, gdzie rozbili kasę żelazną, z której zrabowali 400 zł.

Po ograbieniu kas złodzieje wyszli ze sklepu niepostrzeżeni przez nikogo.

Na miejsce kradzieży przybyli przedstawiciele policji i komis. i urzędu śledczego.

Para osobliwych „ubilatów” Małżeństwo, które dokonało 1500 kradzieży

Policja warszawska aresztowała parę małżeńską, która pobiła rekord złodziejski, dokonawszy 1.500 kradzieży!

Są to Marian i Regina Skowrońscy, zamieszkali w Warszawie, przy ul. ks. Skorupki 8. Małżonkowie ci pod pretekstem, że chcą odnajmować pokój w charakterze sublokatorów, odwiedzali różne mieszkania i przy tej sposobności kradli z niezwykłą zwinnością wszystko, co im się pod rękę nawinęło.

Przedewszystkiem kradli płaszcze, kapelusze, parasolki, rękawiczki, zegarki, łyżki, noże, rewolwery itp.

Po aresztowaniu znaleziono u Skowrońskiego grubą księgę „buchalterijną”, w której prowadził on dokładny rejestr popełnionych kradzieży...

Kradzieży takich zarejestrował własnie w swojej księdze 1500! W mieszkaniu złodziejskich małżonków znaleziono wielki magazyn rzeczy, pochodzących z tych kradzieży.

Wyrok skazuacy obrońcę żyrodowskiego piekła

W procesie p. Haliny Krahelskiej b. inspektorki pracy, zniestawionej w artykule zamieszczonym w łódzkiej „Prawdzie”, którego przebieg podaliśmy wczoraj obszernie, zapadł późnym wieczorem wyrok.

W procesie p. Haliny Krahelskiej, skazujący autora artykułu, p. red. Zieliński, na 4 miesiące bezwzględniego aresztu i 500 zł. grzywny. Z zamiana w razie niemożności uiszczenia na dalsze 2 miesiące aresztu.

Zatwierdzony wyrok na księdza Wryczę

TORUŃ, 15. 4. Przed wydziałem apelacyjnym Sądu okręgowego w Chojnicach odbywał się wczoraj proces przeciwko ks. Wryczy i robotnikowi Lewińskiemu, oskarżonym o publiczne nawoływanie do nieposłuszeństwa władzom i wywołanie strajku szkolnego w Wichu, pow. chojnickiego.

Sąd skazał ks. Wryczę na 2 miesiące aresztu, a Lewińskiego na 6 tygodni, z zaliczeniem odbytego aresztu śledczego.

Skazanie nieuczciwych celników

KRÓL. HUTA, 15. 4. Przed sądem okr. w Król. Hucie odbyła się w sobotę rozprawa przeciwko urzędnikom celnym: Kuchcie, Bogrzykowskiemu oraz 6-ciu ich towarzyszom, oskarżonym o nadużycia.

Akt oskarżenia zarzuca obwinionym, że w okresie od r. 1929 do 1934 jako urzędnicy celni w Urzędzie Celnym w Chorzowie dopuszczali się kradzieży skonfiskowanych towarów. Kradzieży dopuszczali się w ten sposób, że albo urządzali fikcyjne licytacje albo też zabierali z magazynu towary większej wartości, pozostawiając w ich miejsce towary lichy, zakupionej pokątnie.

Po przeprowadzonej rozprawie Kuchta i Bagrzykowski zostali po 2 i pół lat więzienia oraz na utratę praw obywatelskich przez 5 lat. Reszta obwinionych sąd spowodu braku dowodów winy uwolnił.

Urowadzenie młodej dziewczyny przez szajkę handlarzy żywym towarem

Z Szarleja donoszą:

Mieszkańcy Szarleja i okolicy są pod wrażeniem sensacyjnego urowadzenia młodej dziewczyny, która prawdopodobnie wpadła w ręce szajki handlarzy żywym towarem.

Szczegóły tego wypadku przedstawiają się następująco: W ub. sobotę wieczorem przybył do mieszkania Pauliny Mroczkowej w Szarleju, ul. Przy Kapliczce 4, nieznanego mężczyzna, który oświadczył, iż jest woźnicą leśniczego Geperta z Knurowa pow. Rybnik, zwrócił się z zapytaniem czy córka Mroczkowej, 17-letnia Elżbieta, nie przyjęłaby u leśniczego obowiązku służącej. Zgłoszenie swoje motywował tem, iż wprowadzić miał polecenie zabrania służącej z miejscowości Utecko w pow. Tarnobrzeg Góry, lecz nie mógł jej zabrać z sobą powodu choroby.

Na propozycję Mroczkowa się zgodziła i wówczas córka jej Elżbieta zniknęła i nie można było jej odszukać. W tym samym czasie ulotnił się rzekomy woźnica leśniczego.

O wypadku powiadomiono policję, a równocześnie udał się do Knurowa syn Mroczkowej w poszukiwaniu siostry. Tam jednak przekonał się, iż leśniczy o nazwisku Geppert z Knurowa nie mieszka i wogóle nie jest znany. Ponieważ Elżbieta Mroczkówna do tej pory nie powróciła do domu, nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż została uprowadzona przez handla-

rzy żywym towarem.

Członek szajki, który u Mroczkowej przedstawił się za woźnicę, wyglądał na lat 35, szczupły, wzrost około 160 cm., twarz pociągła, zarost gęsty, ubrany w ciem-

no-popielatą marynarkę oraz popielatą zimową czapkę.

Wszczęte natychmiast dochodzenia nie doprowadziły do odnalezienia dziewczyny, ani też na ślad sprawców porwania.

Poradnik Gawędy

Lilja wyciągnięta z bagna Czarna niewdzięcznością odpłaca się młoda ale przewrotna żona

Kochany Panie Gawędo!

Czytając stale Pańskie poczytne pismo a w niem smutki i pociechy pragnę i ja użalić się i prosić o radę. Liczę lat 29, jestem żonaty z kobietą, licząc obecnie 26 lat. Mamy dwoje dzieci — chłopczyków. Jeden ma 4 lata, drugi rok. Chociaż ciężkie jest życie jednak staram się wszystkimi siłami dać dzieciom i żonie znośne utrzymanie bytowanie, by im było dobrze. I wszystko byłoby dobrze, gdyby żona była uczciwa względem mnie kobietą. Niestety, jest inaczej. Podła ta kobieta zdradza mnie przy każdej okazji. Ożeniłem się nie dla majątku ani też z miłości, a jedynie z litości. Kiedy była panną chłopcy bawili się nią jak piłką, przerzucając ją z rąk do rąk. Nic też dziwnego, że miała opinie bardzo kiepską a ja chciałem ją ratować z moralnego upadku, podałem jej rękę i nie zważając na nic poślubiłem ją. Myślałem bowiem, że jako żona moja zmieni się zupełnie gdy będzie miała włas-

ne gospodarstwo, gdy zajmie się pracą w domu. Ale zawiodłem się na niej smotornie. Dowiedziałem się niebawem, że żona testkni do miłostek, że mnie zdradza za memi plecami. Wówczas nie wiele już brakowało bym ją zabił, ale nie powstrzymałem od tego kroku uważając, że większą będzie karą dla niewiernej, wypędzenie jej z domu. Ale serce moje, mięknie jak wosk nie wytrzymało widoku lamentującej i żebrzącej litości żony i matki, więc dałem wszystkiemu spokój. Dzieci kołham całym sercem i żał mi, że mają taką matkę. Chwilami noszę się z zamiarem wypędzenia żony z domu gdyż wówczas miałbym spokojniejsze życie a przez tą z piekła rodem kobietę chwili spokoju zaznać nie jestem w stanie. Poprostu brak mi słów na określenie mego potępienia dla niej i równocześnie bólu jaki szarpie me serce. Już nieraz nosiłem się z zamiarem porzucenia żony ale gdy spojrzę na biedne dziecięta moje, żal mi serce rozpięta bo je kocham, bardzo kocham.

Radź więc kochany Ojcusku Gawędo, radź co mam czynić. Czekam niecierpliwie odpowiedzi za którą serdecznie składam Bóg zapłać.

Zrozpaczony F. R.
Katowice II.

Sytuacja Pana nie jest do pozazdrośczenia i nie dziwimy się, że to

Ludzie padają jak muchy

Wczoraj zastał i zemdlął na Rynku Królewskiej Huty bezrobotny 58-letni Franciszek Krain, bez stałego miejsca zamieszkania. Przez wieziono go do szpitala miejskiego gdzie pozostał. Przyczyną zastąpienia była pustka w żołądku.

Krajowy Zjazd Podoficerów Rezerwy obradować będzie 1 i 2 lipca b.r. w Katowicach

W myśl uchwały Zjazdu Krajowego Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy, odbytego w roku ub. we Lwowie, tegoroczny Zjazd Krajowy odbędzie się w Katowicach. Do Zjazdu tego Okręg Śląski O. Z. P. R. jako gospodarz skrzętnie się przygotowuje, z uwagi na to, iż będzie gościł na Śląsku kilka tysięcy podoficerów rezerwy z całej Polski.

Protokół zjazdu, który odbędzie się 1 i 2 lipca roku bieżącego przyjąć raczyli: J. W. P. P. Wojewoda Śląski dr. Michał Grażyński, J. E. ks. biskup Stanisław Adamski, dowódca D. O. K. V. gen. Łuczyński, dowódca Dywizji Śląskiej gen. Zdzisław Jędrzejko oraz b. prezes „Fidacu” i prezes Zarządu Głównego Federacji Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny, gen. dr. Roman Górecki.

Zjazd poprzedzi uroczyste nabożeństwo polowe oraz zawody strzeleckie o mistrzostwo O. Z. P. R. w których weźmie udział cały szereg wybitnych strzelców — członków O. Z. P. R. z całej Polski a zwłaszcza z wojew. śląskiego, którzy jak wiadomo na szesiorocznych zawodach we Lwowie zdobyli 8 nagród indywidualnych oraz nagrodę przechodnią dowódcy D.O.K. Lwów gen. Popowicza. Nagrody tej zawodnicę Okręgu Śląskiego nie będą chcieli wypuścić ze swych rąk ubiegając się o ponowne jej zdobycie.

Czytanie
„Przegląd Sportowy”

W przerwach między obradami delegatów również przewidziane jest zwiedzenie hut, kopalni i przedsięwzięcia przemysłowych śląskich.

Sypią się doniesienia na Marmolową

Onegdaj donosiliśmy o zażaleniu pewnego handlowca z Przemyśla, który wyczytawszy ogłoszenie przyrodolekarki Marmolowej z Król. Hu ty przesłał 20 zł. na poradę piśmienną i leki a nieotrzymawszy, po bezskutecznych upomnieniach zwrócił się z doniesieniem do władz bezpieczeństwa.

Ale nie koniec na tem. Do policji Wydz. śledczego w Król. Hucie na-

plywają dalsze zażalenia na nieuczciwą pigularkę, która za pośrednictwem ogłoszeń w pismach werbowała sobie klientów. Obecnie wpłynęło doniesienie lwowianina p. Alfreda Rutkowskiego (Stryjska 70), który przesłał na ręce Marmolowej 16 zł., ale nie otrzymał porady ani leków ani zwrotu gotówki. Niewątpliwie dobierze się policja Marmolowej do skóry...

Kredyt na rzemiosła nowa forma pożyczek

Sposób udzielania kredytu rzemiosła fundusz Banku Gospodarstwa Krajowego ulegnie zmianie, o czym Związek Izby Rzemieślniczych został już zawiadomiony.

Nowa forma tego kredytu będzie polegała na tem, że będzie on udzielany nie bezpośrednio zainteresowanym, a za pośrednictwem kas komunalnych i spółdzielni kredytowych. Będzie to zatem kredyt re-dyskontowy.

Instytucje pośredniczące będą otrzymywały kredyt od B. G. K. na okres do końca każdego roku kalendarzowego. Przedłużenie kredytu poza ten okres może nastąpić tylko wskutek korzystnej opinii komitetów dyskontowych.

Kredyt instytucji pośredniczących z funduszu B. G. K. udzielany będzie jedynie na zakup materiałów przez rzemieślników i w żaden sposób nie może być użyty na cele inwestycyjne.

Oprocentowanie kredytu wynosi 6 i jedna czwarta proc. przy wekslach z terminem płatności do 3-ch miesięcy i 7 i pół proc. przy wekslach płatności z terminem do 6 miesięcy. Tytułem prowizji instytucje pośredniczące mogą pobierać 1 i pół procent.

Ogólna suma, przewidziana do rozdziału dla rzemiosła, łącznie z dotychczas już rozrównanym kredytem, wynosi 3.300.000 złotych.

Pamięć wojenna

Już zapominamy powoli o wojnie światowej, już zblizniły się rany i tylko od czasu do czasu przy zmianie pogody trzaska nam w kościach, ale pamięć wojenna nigdy chyba się nie skończy.

W czasie orki wiosennej na polach Ryszarda Ryboka pod Szarlejem wyrósł robotnik 7 i pół centymetrowy pocisk artyleryjski napół zardzewiały szrapnel. Pamięć przechowała policja z zachowaniem środków ostrożności, Tańci, czasem nie żartuje.

„Pieronkie świnię”

Mieszkaniec Łygiewnik śl. Wilhelm Gola (Krótka 2) jest renegatem i nie zasypia żadnej okazji, gdy może wyrządzić się ujawnie o Polsce. Ostatnio wczoraj wypuścił ze swej jadawitej jadaczki partię równie jadawitych wyrazów, za co przechodnie dali mu do rąk nauczkę, a następnie oddali w ręce policjanta. Siedzi za „pieronkie świnię”.

Kradzież na kolei w Szopienicach

Z Szopienic donoszą: Władze kolejowe w Szopienicach zawiadomiły wczoraj policję o systematycznych kradzieżach materiałów technicznych, służących do utrzymania nawierzchni oraz torów. M. in. złodzieje wynieśli kilkanaście inasdeł, boków, młotków, świdrownic, płytek podkładowych oraz większą ilość narzędzi, co mogło w sumie ważyć około 4 ton.

Szkoda, jaką ponosi kolej, dochodzi do 5000 zł.

Policja wszczęła energiczne dochodzenia, jednakże na ślad sprawców kradzieży nie udało się dotąd natrafić.

Z życia Sybiraków na Śląsku

Znamienne uchwały w sprawie ziemi cieszyńskiej

W ub. niedzielę odbyło się w Katowicach pod przewodnictwem sędziego d-ra Zemli doroczne walne zebranie Związku Sybiraków okręgu śląskiego przy licznych udziałach członków. Po zażegnaniu dr. Zemla wygłosił dłuższe przemówienie, wskazując m. in. na konieczność podtrzymywania prac niepodległościowych Sybiraków wśród młodzieży, dorastającego nowego pokolenia, przez stworzenie przy Związku kół młodych sybiraków. Z wzorowo opracowanych sprawozdań wiceprezesa Sawickiego i skarbnika Barciszewskiego go wynikało, że związek

rozwiła się pomyślnie, wykazuje dużą żywotność, ufundował własnymi siłami sztandar związkowy oraz, że cechuje go

nadzwyczajną spójność ideową. Główną troską Zarządu było uzyskanie pracy dla bezrobotnych członków, z czego Zarząd wywiązał się należycie. W dyskusji nad sprawozdaniami podkreślono niestrudzoną i owocną pracę dla związku: wiceprezesa Sawickiego, długoletniego sekretarza Bezega i skarbnika Barciszewskiego, w dowód czego walne zebranie wyraziło im

specjalne uznanie i podziękowanie. Po udzieleniu absolutorium Zarządowi wybrano nowy Zarząd, który pozostał w dotychczasowym składzie, a mianowicie: Dr. Alojzy Jarzyński z Tarnowskiej Góry — prezes, Jerzy Sawicki z Katowic — wiceprezes, Rudolf Szymczek z Katowic — sekretarz, Paweł Dulała z Królewskiej Huty — zast. sekretarza, Józef Barciszewski z Katowic — skarbnik; jako dalsi członkowie Zarządu: Dr. Józef Zemla z Katowic, Dr. Kazimierz Krykowski z Katowic, Inż. Jan Krygowski z Katowic, Inż. Jan Czarnota z Mysłowic, Komisarz Straży Granicznej Leon Fereucowicz z Rybnika, Stanisław Ożóg z Katowic, Zygmunt Bezeg z Katowic, Architekt Józef Serog z Cieszyna — jako delegat z Cieszyńskiego z głosem doradczym.

Ponadto wybrano Komisję Rewizyjną i Sąd Koleżeńcki oraz delegatów na mający się odbyć w dniach od 29 czerwca do 1 lipca b. r. walny zjazd Związku Sybiraków w Krakowie.

W wyniku obrad walne zebranie uchwaliło m. in. wystąpić z wnioskiem do Zarządu Głównego Związku Sybiraków, by poczynił starania w kierunku

ustawowego zapewnienia pracy bojownikom o Niepodległość, a w szczególności członkom Związku Sybiraków.

Ponadto postanowiono powołać do życia przy Związku sekcję pomocy bratniej, w związku z czem walne ze-

branie poleciło Zarządowi Okręgu Śląskiego, by wszedł w porozumienie z istniejącą już w Katowicach Międzyzwiązkową Komisją Walki z Bezrobociem, którą wyłonili Związek Powstańców Śląskich, P. O. W. i Związek Legionistów.

Wreszcie Walne zebranie przyłączyło się w zupełności do powziętej przez Zarząd Główny Związku Sybiraków rezolucji w sprawie czeskich represji antypolskich i przyjęło ją jednomyślnie. Brzmi ona następująco:

„Zarząd Główny Związku Sybiraków na posiedzeniu swym w dniu 26 czerwca 1934 r., rozpatrując czeskie represje o charakterze antypolskim, a mianowicie:

- a) niszczenie polskiego szkolnictwa,
- b) systematyczne wynaradawianie Polaków i rugowanie ich z pracy,

- c) a ostatnio uwieszenie w Morawskiej Ostrawie polskiego literata i inwalidy Kaszyckiego, który nie tak dawno wygłaszał jeszcze odczyty w rożgłoni krakowskiej o Czechosłowacji i jest zasłużonym działaczem dla sprawy zbliżenia polsko-czechosłowackiego, stwierdza że:

1. tolerowanie tego rodzaju propagandy jak w Morawskiej Orlie i za jej pośrednictwem rzuconych insynuacji, jakoby Polska dopuszczała się zdrady sprawy słowiańskiej za pieniądze niemieckie, dowodzi, że za wszystkie te poczynania odpowie działający musi być rząd Czechosłowacji.

2. opinia polska nie może się dać wprowadzić w błąd rozmaitymi wykrętami i odpowiedziami decydujących czynników czzechosłowackich,

3. postępowanie rządu czzechosłowackiego musi znaleźć odpowiednie konsekwencje w posunięciach Rządu polskiego.

Sybiracy, którzy walczyli na Syberji razem z legionistami czeskimi o wspólne lepsze jutro, dziś apelują do nich, aby wpłynęli na swe mia-

rodajne czynniki o zmianę nierozsądnej polityki, dopóki nie jest za późno.“

Starszyzna harcerstwa łotewskiego z wizytą na Śląsku

Z końcem bieżącego tygodnia przybywa do Katowic naczelnik głównej komendy skautowskiej z Łotwy Dombrowskis i komisarz międzynarodowy Łotwy Lemdies.

Delegaci harcerstwa łotewskiego przybywają do Katowic celem oficjalnego zaproszenia prezesa harcerstwa

Nie lubi wojska...

Postanowił wykreść się sianem i od wojskowej służby Wiktor Czaja mieszkaniec Świętochłowic (gdzie popadnie). Aż dostała go wczoraj policja i odstawiła do PKU. Będzie ukarany i pojedzie do szeregu.

To obowiązek każdego obywatela. Dlaczego nie chce być obywatelem?

Na szklaną górę losu

któż dopomoże się wdrapać dzelnemu handlowcowi?

Oto potworne dzieje człowieka: Dzielny, wykształcony, pracowity, uczciwy.

Poznańczyk. Handlowiec. Wojna wtrąciła go do berlińskiego ministerstwa wojny. Był naczelnikiem magazynów wojennych. Strzegł pierwszych maszek gazowych. Wykonywał swe obowiązki sumiennie. Ale mu się ta służba naprzykrzyła. Więc czmychnął na Wschód, by się dostać do polsko-czeskiego legionu.

Podróżował przeważnie na piechotę, przekradając się na przestrzeni 500 km. I byłby doszedł do celu, byłby się był przez front niemiecki przedarł, gdyby nie pewien Wolica — polak kreatura w austriackich szlifach — nie zademonstrował go w „c. k.“ komendzie.

Więc — do twierdzy Włodzimierz Wołyńskiego, stamtąd do Berlina do więzienia. Rewolucja 1918 roku dała mu wolność. Został urzędnikiem w „ministerstwie b. dzielnicy Pruskiej“ — wojsko polskie: 23 p.p. — wreszcie służba na froncie gospodarczym, jako jeden

z dzielniejszych eksporterów. Specjalność: wywóz cebuli do Anglii. Dyrektor b. Helvetii, b. ekspert portowy w Gdyni. Zawsza jaknajchlubniejsze referencje.

A dziś? przytułek noclegowy. Mroź 1929 r. zniszczył ładunki cebuli, w której p. Z. umieścił nietylko wszystek kapitał, ale i zobowiązania. Zanim zdążył się wypłacić — przyszedł kryzys. Stoczył się na dno nędzy. „Mieszka“ w domu noclegowym w Warszawie na Jagiellońskiej. Marzenie najśmielsze: wykapać się i zmienić koszulę.

Tak jest, bo czyż trzeba dodawać, że wszyscy przyjaciele odwrócili się odeń, gdy stawkę życia przegrał? P. Z. nie ma już wszakże apartamentu, ani auta, ani czarującej młodej małżonki, robiącej honory domu... o, bo i ta „nie myśli się męczyć“.

Czyż ma zginać ten człowiek? W pełni sił, doświadczony handlowiec, znawca rynków zagranicznych, władca francuskim, niemieckim. Jedyne przywary: nie potrafi się narzucać, nachodzić, naprzykrzać się o posadę.

Stoi pod szklaną górą losu. Trzeba mu dać jakąkolwiek sposobność wybicia się. Jakąkolwiek powierzyć pracę, by się przekonał o wartości tego wartościowego, a tak strasznie nieszczęśliwego człowieka.

P. Z. (nazwisko u Redaktora naszej gazety) jest z tych, którzy, podźwignięci, pną się szybko i niezachwianie o własnych siłach. Dla tego człowiek, który mu dziś podał zbawczą dłoń, kto wie, jaką otrzyma zapłatę w przyszłości.

Nie chce płacić alimentów

TOMASZÓW. — Sad grodzki rozpatrywał sprawę bezrobotnego Swarada Łysiaka, którego żona skarżyła o alimenty. Łysiak porzucił żonę i dwoje dzieci i nie dawał nic na ich utrzymanie. Wyrök w tej sprawie wydany będzie w poniedziałek, dn. 16 bm. Podczas przerwy Łysiak zakwestionował prawdziwość zeznań świadków, którzy obrażeni rzucili się na niego, chcąc go pobić. Jedyne dzięki szybkiej interwencji policji nie doszło do gorszącej bóli w sądzie.

Jak to na wate?

Wagony papieru spisano i zadrukowano opisać oszukańczych kawałków rozmaitych sprzedawców obligacji pożyczkowych na raty. Setki i tysiące na branych oraz sposoby nabieraczy oświeciło ze wszystkich stron i zdawaćby się mogło, że już nie tak łatwo wycygnąć choćby grosz od uświadomionych obywateli.

Alé dzieją się rzeczy o jakich filozofom się nie śniło. Taki pan Lucjan Sacher z Szopienic (Sienkiewicza 17), jakos nie o tem nie wie, bo niedalek jak przed tygodniem pozwolił zabrać oszustowi 2 obligacje pożyczki budowlanej i czekał... aż dopiero teraz przyszedł po rozum do głowy i zawiadomił narazicie policję o... oszukańczym kawałku.

Na to trzeba było panu S. tyle czasu!

Wstydz się pan, panie Sacher! Pan Oszust nie wzbudzał podejrzeń, bo, jak S. twierdzi, był miły blondyn w okularach.

Trzeba wreszcie pogadać z Czechami na serjo

Polakozerstwo na Śląsku Cieszyńskim nie ustaje.

Władze czzechosłowackie, jak donoszą z Morawskiej Ostrawy, odmówiły wydania zezwoleń na pracę 103 robotnikom polskim, z których wielu od dziesiątków lat pracowało na Śląsku czeskim. Pisma polskie, wychodzące na Śląsku, ulegają ciągłym konfiskatom. Instytucje polskie w dalszym ciągu są szykanowane.

Ale kiedy, wobec podobnego stosunku do Polaków, lekkoatletyczni zawodnicy polscy wycofali się z zawodów między Polską a Czechosłowacją — prasa czzechosłowacka bije na alarm i czzechosłowacki Zw. Piłki Nożnej uchwala rezolucję, w których głosi, że jest to „niewiarygodny wprost fakt“ i domaga się, aby praskie ministerstwo spraw zagranicznych „wystąpiło energicznie w obronie honoru nie tylko sportu czzechosłowackiego, ale całego narodu czzechosłowackiego“.

Po co te wszystkie krzyki! Czyż nie słuszniej byłoby zaprzestać szykan. Ale dla jakichś dziwnych zaiste powodów Czesi nie chcą

widzieć tej prostej i jedynie słusznej drogi.

W sprawach tych, któremi zainteresowała się i opinia, nadchodzą następujące depesze:

PARYŻ, 15. 4. — Komunistyczny tygodnik „Le Monde“ pisze: Powodem ostatnich zająć polsko-czechosłowackich było wynaradawianie mniejszości polskiej w Czechosłowacji i aresztowanie kilku obywateli polskich. Prasa polska powróciła do sprawy podziału Cieszyna i niesprawiedliwości popełnionej w stosunku do Polski. Wykazywała przytem, że Polska, posiadając silną armję, nie pozwoli się już lekceważyć.

BUDAPESZT, 15. 4. — „Pesti Naplo“ zamieścił dłuższy artykuł, poświęcony konfliktowi, stwierdzając, iż przyczyną naprężonych stosunków jest przedewszystkiem brutalne postępowanie Czechów wobec polskiej mniejszości na Śląsku Cieszyńskim. Cieszyńskiem władali — pisze dziennik — polscy Piastowie. Był on w niefortunny sposób podzielony, jakkolwiek wschodnia jego część zamieszkała jest przez silną większość polską.

S P O R T

PIEKNY GEST!

Katowicki oddział włosko-polskiego towarzystwa ubezpieczeń Assicurazioni Generali Trieste, złożył na ręce prezesa Śl. OZA, p. dr. Kocura 500 zł. tytułem subwencji na wyjazd naszej reprezentacji na szampionat Europy do Rzymu.

* * *

Na odbytem onegdaj walnem zebraniu KS. Stadion Król. Huta, wybrano prezesem (ponownie) p. prezydenta miasta Spaltensteina. Wiceprezesami zostali pp. mjr. Sobol i kpt. Bałka.

TRÓJBÓJ SPRINTERSKI W KRÓL. HUCIE

W dniu 10 maja r.b. odbędą się na Stadionie w Król. Hucie zawody międzyszkolowe, gospodarzy z Strzała (Sosnowiec).

Przy tej okazji odbędą się i trójbój sprinterski o nagrodę przechodnią firmy „Centrosport”.

Trójbój jest otwarty dla wszystkich. Zgłoszenia należy kierować: KS. Stadion (sekcja lekkoatlet.) Król. Huta. Magistrat.

RKS. „PRZYSZŁOŚĆ” W DEBIE BUDUJE WŁASNE BOISKO

RKS. „Przyszłość” w Debie wziął się intensywnie do pracy przy własnym boisku sportowym, które powstanie na miejscu starej cegielni. Praca nad wielką teraformą w re. w pełnym toku. Codziennie kilkadziesiąt robotników — członków klubu pracuje bezinteresownie przy pracach niwelacyjnych. Boisko będzie posiadało oprócz właściwego boiska do gry w piłkę nożną również boisko do koszykówki i hazenu, również bieżnię lekkoatletyczną. Będzie to boisko przepiękne, na którym oprócz piłki nożnej umożliwi się członkom treningi lekkoatletyczne.

W maju r.b. projektuje Zarząd opaskowanie tego boiska, przyczem 20 robotników zadeklarowało gotowość pokrycia wydatków z tem związanych, co z uznaniem należy podkreślić. Zarząd Klubu wprowadza ponadto obowiązkowo sekcję gier sportowych, gimnastyczną i lekkoatletyczną.

POWSTANIE BIEG LEŚNY

Staraniem III baonu Zw. Pow. Śl., odbył się onegdaj w Janowie bieg leśny, otwarty dla członków Zw. Pow. Śl.

W biegu seniorów zwyciężył Skollik (Nikiszowiec) przed Złazą (Mała Dąbrówka, pierwsze zaś miejsce u juniorów zajął Morawiec (Mała Dąbrówka) przed Fiszerem (Janów).

AKCJA PRZEDOLIMPIJSKA NA TERENIE ŚLĄSKA

Zainicjowana akcja wyszkoleniowa przedolimpijska na konferencji władz sportowych i prasy przez Okręgowy Ośrodek W. F. w Katowicach w dniu 11 b. m. została przyjęta przez wszystkich zebranych przedstawicieli z żywym entuzjazmem.

W najbliższym czasie nastąpi na terenie województwa śląskiego masowa propaganda sportu prowadzona przy wydanej pomocy Okręgowego Ośrodka W. F. w Katowicach i zgodnym wysiłkiem okręgowych związków sportowych: lekkoatletycznego, pływackiego, bokserskiego i kolarskiego.

Znaczenie tej akcji w związku z igrzyskami olimpijskimi w roku 1936 w Berlinie, do których usilnie przygotowani prowadzą wszystkie kulturalne narody ma ogromne znaczenie. Zwiększy ona wydatnie kadry czynnych sportowców, wyłoni co lepszy materiał ludzki i wzbudzi zainteresowanie dla sportu i igrzysk olimpijskich w szerokich rzesz społeczeństwa.

Akcja ta polegać będzie na przeprowadzeniu kursów, obozów, pokazów i zawodów we wszystkich powiatach woj. śląskiego. W ogólnej liczbie drogą ta zostanie przeglądane kilka tysięcy młodzieży przez fachowych instruktorów. Z mas tych w przyszłości może niebawem być godnym reprezentantem państwa. Wprawdzie na olimpiadę w Berlinie może nikt z tych ludzi jeszcze nie pojechać, ale bez wątpienia przypuszczać można, że akcja

ta przyczyni się do podniesienia poziomu sportu polskiego na Śląsku, który słusznie rości sobie prawa do tytułu najbardziej usportowionej dzielnicy Polski. Zresztą dowodem tego usportowienia jest właśnie fakt, że tu przed wszystkim o czemś podobnym poważnie pomyślano.

Program pierwszego okresu tej wielkiej propagandy obejmuje:

1) W ciągu miesiąca maja zostaną kursy przeprowadzone we wszystkich powiatach w lekkiej atletyce i w boksie. Na kursach tych odbędą się pokazy konkurencyjnych technicznych — demonstrowane przez czołowych zawodników Śląska.

2) W terminie do 15 czerwca br. odbędą się we wszystkich powiatach pierwsze kroki bokserskie, lekkoatletyczne poprzedzone odpowiednimi przygotowawczymi.

3) Skońcem czerwca br. w miejscowościach mających odpowiednie warunki urządzone będą zawody pływackie.

4) Również w kolarstwie szosowym odbędą się podobne zawody.

5) Wybrani na kursach i zawodach co lepszy materiał znajdzie się w miesiącu lipcu br. na obozach 3-tygodniowych, prowadzonych już przez trenerów specjalistów w lekkiej atletyce, pływaniu i w boksie. W obozach tych wezmą udział czołowi zawodnicy, którzy znajdują na świeżym powietrzu możliwość racjonalnego treningu, a dla zebranego narybku będą wzorami technicznymi.

Udanie tej akcji w znacznej mierze zależy od rozsiłanych po całym terenie takich organizacji jak: Sokół, SMP, Strzelec, PZP; drobnych klubów sportowych; gdzie istnieją oddzia-

ły sportowe posiadające wiele obiecującej młodzieży. Zarządy tych organizacji powinny do przeprowadzanych przez Ośrodek imprez dostarczyć jak najwięcej ludzi do ćwiczeń i zawodów, oraz przy przeprowadzaniu tychże okazać jaknajwiększą pomoc.

W ub. niedzielę odbył się w Katowicach 10 bieg naprzelaj wydawnictwa „Polonia”. Na starcie w parku Kościuszki zebrało się blisko 400 zawodników. Wygrał Orłowski (Pogoń) przed Szlalką (Cracovia) i Hartlikiem (Stadion).

Bieb pań wygrała Szulasówna (Pogoń), zaś w biegu juniorów uzyskał pierwsze miejsce Kroniec (SNP). Trasa biegu dla seniorów wynosiła 5.000 m. dla pań 1200 m. dla juniorów 3.000 m. Organizacja zawodów sprawna.

★

Śląsk—Kraków 3:10 (1:0). Na boisku AKS w Król. Hucie odbył się mecz wspomnianych reprezentacji. Drużyny wystąpiły w składzie identycznym, jaki swego czasu opublikowaliśmy. W reprezentacji Krakowa walczył Pychowski i Lasota, pierwszy spowodu choroby, drugi spóźnił się na boisko. Oba zawodników zastąpił gracz Garbarni Skwarczewski i Joks. Śląsk bez Włodarza, którego zastąpił spowodowaniem młody Cyganek. Skutkiem tego dokończenia graczy kościuszkowi zawodników były podobne do siebie, tak iż trudno było odróżnić graczy poszczególnych reprezentacji. Zespół Krakowa zaprezentował się 6.000-nej armii widzów bardzo mizernie. Słabo wypadł przedewszystkiem Zembaczynski, który poprostu chwiał się na ongiach, oraz Kisielewski, grający bez butów (!). Gospodarzy ratowała głównie pomoc z bardzo prac-

wicie grającym Badura na czele i Piócem w ataku. Gre rozpoczynają słazacy pod słońce, opanowując szybko boisko. Pytel już w trzeciej minucie ma okazję zdobycia bramki. Piłka jednak mija cel. W dwie minuty później Kessner mając tylko bramkarza przed sobą bije z 5 metrów prosto w ręce. Następuje zamieszanie podbramkowe u słazaków, przyczem przytomny zawsze kurek ratuje sytuację. Ostry strzał Pieca uratował gościom głowka Pytel. W 12 minucie Kurek ponownie wyjaśnia zamieszanie podbramkowe zaś w trzy minuty później uzyskuje Pytel pierwszą bramkę dla Śląska. Dobrze spisuje się w tym momencie obrona Krakowa. Atakowi Śląska nie szczęści się. Strzały Cyganka i Ferischa chybają celu. Fatalne wrażenie robi Kessner w ataku go spodarzy, którego usunięcia domaga się głośno publiczność. Uzyskana po chwili przez Cyganka bramkę ze spalonego sędzia nie odzwużuje. W 36 min. ten sam gracz ostrym strzałem przebiega do Koczwarę a Ferisch podbitą piłkę odbija na środek boiska. Cztery następujące po sobie strzały Kessnera i Pieca padają tuż obok bramki. Pytel w 43 minucie ma przed sobą jedynie bramkarza strzela pechowo z 7 metrów na aut, a na minutę przed przerwą bije w poprzeczkę.

Krakowianie tworzą dotąd zespół niejednolity i niezgrany. Po pauzie i zmianie bramek następuje zupełna zmiana drużyn, przyczem miejsce Kessnera zajmuje nie wiele lepiej grający Wostal. Krakowianie co parę chwil zmieniają obsadę pozycji tak, że trudno było się zorientować gdzie który gracz zajmował miejsce. Słazacy są nadal panami sytuacji; atak ich niestety zawodzi pod bramką. Ma się tu poprostu wrażenie, że chcą wjeżdżać piłką do bramki. W 6 minucie staje Warlicki na dwa metry przed Kurekiem w pozycji niezdarnej i czeka przez moment, aż mu ten piłkę wybiją z pod nog. W 10 minucie piękny strzał Wostala broni ostatkiem sił Koczwarę, a w minutę potem Piec po solowym biegu łokuje piłkę w 30 minucie w siatce. Formalne atakowanie bramki przez Ferischa, Cyganka i Wostala broni pięknie Koczwarę. Teraz już obrona Śląska grupuje się w środku na pomoc i pomaga waleń atakowi. Strzały pomocy są nawet znacznie celniejsze od strzałów ataku. W 42 minucie Pytel strzela z podania Badura ostatnią bramkę tego nie interesującego meczu.

W ostatnich minutach krakowianie usiłują podejść pod bramkę gospodarzy akcją ich jednak tłumy w zarodku Kacy i Michalski. Gwizdek sędziego Gruski, kończący zawody przyjmują wszyscy z ulgą.

Pod adresem organizatorów należy skierować zapytanie, gdzie rezerwowali miejsce dla przedstawicieli prasy.

★

Eliminacji zapasnicze mistrzostwa Europy, które odbyły się w ub. niedzielę w sali gimnastycznej przy ul. Stawowej w Katowicach przyniosły następujące wyniki: (walki trwały po 20 minut), by móc lepiej ocenić zdolności zapasników; gdyż porażki są często przypadkowe. Waga kogucia: Ruda — Piec wygrywa po słabej walce na punkty Rula. Stefan (Śląsk) — Mianowski (Warszawa) wygrywa mistrz Polski półpunktem atakującym. Waga półciężka Kucharczyk (Śląsk) — Pycz (Warszawa) triumfuje mistrz nad wicemistrzem różnicą pół punktu. Waga lekka Bajorek (Kraków) — Ślajak (Warszawa). Po zaciętej walce wynik nierozstrzygnięty. Waga średnia Kryśmański (Śląsk) — Neuf (Warszawa), wygrywa po bardzo ładnej i emocjonującej walce nęzasłuzenie wicemistrz Polski z przewagą jednego punktu. W finale waga kogucia Mianowski (Warszawa) — Ruda (Śląsk) wygrywa po pięknej walce mistrz Polski pewnie na punkty. W chwili oddawania numeru pod prasę walki trwają.

Walka z religią Kłopoty „bezbożników” w Z.S.R.R.

Propaganda antyreligijna osiąga w Z. S. S. R. największe natężenie w czasie wielkich świąt: Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy.

Podobnie jak w latach ubiegłych i tym razem prawosławne święta wielkanocne upłynęły pod znakiem kampanii ateistycznej. Setki konferencji i odczytów odbyło się w klubach robotniczych, w „Domach kultury” i w szkołach. Specjalne wystawy zorganizowano w muzeach antyreligijnych Moskwy i Leningradu, w księgarniach sprzedawano mnóstwo broszur i pamfletów, wydanych przez Stowarzyszenie Ateistów.

Najsilniej atakowanym odcinkiem na froncie antyreligijnym jest „odcinek młodzieży”.

Młode pokolenia są najintensywniej obrabiane przez propagandę bezbożnictwa; od zarania młodości obywateli sowiecki wychowywany jest w duchu antyreligijnym, zasady ateizmu wykładane są już w szkołach powszechnych równocześnie z nauką czytania i pisanja.

Wiecie o tem, że...

...aleja prowadząca do świątyni Angkor w Indochinach ma długości 40 kilometrów?

★

...w niektórych okolicach Australii konie mają zamiast podków, bućczki z mocnej skóry?

★

...Santiago w Chli jest najszerzej rozłożoną z miast świata, mimo że liczy tylko 700 tysięcy mieszkańców? Dzieje się to tak dlatego, że w oba-

lna sprawa z dorosłymi. Jarosławskij, przywódca Stowarzyszenia Ateistów i redaktor „Bezbożnika”, oświadczył na ostatnim kongresie partji komunistycznej, że kampania antyreligijna natrafia — zwłaszcza na wsi — na poważne przeszkody. „Wielu jest takich, którzy publicznie zwalczają ikony, a w domu mają je zawieszane na ścianie...” W całym szeregu miejscowości musiano ponownie poztwierzać cerkwie, a lud obchodził święta jak za dawnych czasów.

Oburza to redakcję „Bezbożnika”, która nazywa Wielkanoc „przeżytkiem niewolnictwa kapitalistycznego”.

Podkreślając, iż święci się ją w tej samej chwili, gdy zasiewy po wsiach wymagają jaknajwięcej rąk do pracy, pismo straszy świętujących, że będą mieli później gorsze zbiory, niż ci, co pracują.

Artykuły „Bezbożnika” i pesymistyczne mowy Jarosławskiego świadczą dobitnie, iż walka z religią napotyka jednak na poważne przeszkody.

...wie przed trzęsieniem ziemi nie budują tam domów wyższych, niż jednopiętrowe.

★

... w wiosce Pandirma w Anatolji znaleziono najmniejszego człowieka na świecie: mierzącego 35 cm. przy 36 latach życia?

★

...pewien Anglik, nazwiskiem Calling posiada kolekcję najrzadszych banknotów, z których najcenniejszy chiński banknot ma 600 lat?

PĄCZEK i STRĄCZEK jako DETEKTYWI

CODZIENNY UCIESZNY FILM

SERJA: IV

DZIEŃ drugi



Oto pan Fiołek z żoną
Przed przybyciem swoich gości
Oglądają tort z „Ziemiańskiej”
Nie bez dużej przyjemności.



A gdy wyszli z gabinetu,
(Tort stał właśnie w gabinecie)
Ktoś przez okno cicho wchodzi,
Choć to było piętro trzecie...



A tymczasem pan Fiołek
Gościom swoim zapowiada:
„Dla przyjaciół moich miłych
Niespodziankę mam nielada...”



Lecz w tej samej właśnie chwili —
Pokojówka zadyszana
Wpadła do salonu z krzykiem:
„Tort ukradli, proszę pana!...”
(Dalszy ciąg jutro).

Drugi dzień IV-ej serii naszego
filmu z obrazkami p. t. „Pączek i

Strączek jako detektywi” przynosi
nam drugi skrawek „wycinanki”

umieszczony w czwartym obrazku
u góry — w kwadraciku.
Tak jak wczoraj, należy skra-
wek ten starannie wyciąć by ma-
jąc ich po zakończeniu obecnej

serji — 14, ułożyć wizerunek zło-
dzieja, który skradł doskonały tort,
zakupiony przez pana Fiołka w cu-
kierni „Ziemiańskiej”.

Rewizje i aresztowania w Starym Skalacie

LWÓW, 15.4. Policja przeprowadzi-
ła onegdaj rewizję w mieszkaniu gre-
ko-katolickiego parocha ks. Grzego-
rza Plakidy w Starym Skalacie, po-
czem aresztowała jego dwóch synów
i trzy córki. Po przesłuchaniu w 24 go
dzin potem wypuszczono jedynie sy-
na Romana i córkę Natalię, pozosta-
łych zatrzymano w aresztach śled-
czych.

Oprócz Plakidów aresztowano pa-

robka Zadroźnego, który również po-
zostaje w więzieniu śledczym.

Wybryk pijacki

Dziwnie są upodobania podgazo-
wanych jegomościów. Kilku takich
niesfornych opojów przechodząc
wczoraj nad racem ul. Bytomską w
Król. Hucie poczuło dziwną ani-
możę do szyby wystawowej w
składzie Antoniego Kućpoka. Laski
poszły w ruch i... szyba potoczyła
się drobnymi kawałkami po chod-
niku.

Opoje w nogi. Policja za nimi,
ale wódka w nogach, więc wy-
wiali.

Pociąg z odzieja do.. wojska

Z balkonu mieszkania por. Dzie-
rzy z 75 pp. w Król. Hucie skra-
dziono wczoraj nowy płaszcz woj-
skowy żołnierski, stanowiący „wła-
sność” jego ordynansa. Ponieważ
płaszcz wojskowy przedstawia war-
tość 50 zł. złodzieje, którymi są
prawdopodobnie żebracy, narazili
por. Dzierżę na 50-złotowy wyda-
tek. A pozatem przykrość i kilka-
naście rozmaitych meldunków...

Listy, listy, a w nich jedno i to
samo błaganie — o pracę.

Starsi, młodszy, wykwalifikowani
rzemieślnicy, młode dziewczęta,
słowa pełne rozpacz, gorczy, na-
dziei, wiary w lepsze jutro, lub
beznadziejnego zwątpienia.

I ten sam zwrot — prośba o za-
mieszczenie w gazecie, bo może
przecież wśród tylu Czytelników
znajdą się ci, którzy usłyszą i wy-
słuchają.

Więc prośbę tę spełniamy.

ZA UTRZYMANIE

Jestem kawalerem, mam lat 23
ukończyłem szkołę powszechną i
państwową szkołę rzemieślniczo-
przemysłową, posiadam świadec-
two czeladnicze jako ślusarz. Od-
byłem służbę wojskową i podin-
struktorski kurs obrony przeciwpa-
nowi.

Nie mogę znaleźć pracy, pozo-
staje bez środków do życia i chę-
tnie przyjąłbym najgorsze zajęcie
bodaż tylko za utrzymanie.

N. J. pow. Wołkowysk.

SIEROTA

Jestem sierotą od bardzo mło-
dych lat. Wychowali mnie dobrzy
ludzie, lecz dziś jestem w sytuacji
bez wyjścia. Mam ukończonych 7
oddziałów szkoły powszecznej.
Zwracałam się wszędzie, gdzie mo-
głam z prośbą o pracę, ale spoty-
kałam jedynie odpowiedź odmow-
na.

Naprawdę, zastanawiam się nad
swoim losem, który mnie tak prze-
śladowuje. Jak mam żyć na świecie,
kiedy mi nikt nie chce przyjść spo-
moca.

Przyjmę każdą pracę, jaką mi
kto ofiaruje. Zaznaczam jedynie,
że ostatnio pracowałam u krawca,
który jednak sam teraz jest bez
pracy.

Sierota z Białowieży.

POD GROŹBĄ EKSMISJI

Znajduję się w skrajnej nędzy,
jako podupadły krawiec. Mam żo-
nę i dwoje dzieci. Czekają nas eks-
misja.

Błagam o robotę, bo choć mie-
szkam bardzo biednie, ale mam je-
szcze swoją pracownię.

Przyjmuję reparacje, nicowanie,
odświeżanie ubrań i wszelkie pra-
ce wchodzące w zakres krawiec-
stwa.

Krawiec z Warszawy.

DO DZIECI

Mam 23 lata. Skończyłam 6 klas
gimnazjum. Ojciec mój jest rze-
mieślnikiem. Już od 3-ich lat warun-
ki materialne są bardzo złe i co-
dzień się pogarszają.

Tak bym bardzo chciała wyje-

chać na wieś do dzieci. Umieję
wszystkie robotki ręczne, mogę po-
magać w gospodarstwie domo-
wym. Lubie pracować i mam skro-
mne wymagania.

Halina z Suwałk.

BYŁE ZAROBIĆ NA CHLEB

Sierżant rezerwy, lat 34. Były
ochotnik W. P. Z zawodu ślusarz.
Znam roboty kanalizacyjne, mam
praktykę, jako ślusarz-maszynista
przy tartaku. Jestem terminatorem
przedwojennym, kiedy to pracowa-
łem do 12 godz. dziennie.

Proszę o zaopiarowanie jakiej-
kolwiek pracy, miejscowość obojęt-
na. Mogę poza swoim fachem pra-
cować dodatkowo jako dozorca,
woźny, pomocnik ogrodnika i t.p.

O ile byłoby to możliwe, objął-
bym pracę razem z żoną, która
jest wykwalifikowana krawcową i
bielizniarką, ma dużą praktykę w
swoim fachu. Jesteśmy bezdzietni.

Ślusarz z Lidy.

poniedziałek

16

KWIEŃNIA 1934

Dziś Lamberta
Jutro Rudolfa

SŁOŃCE

Wsch. sl. 4.30

Zachód sl. 6.32

Dł. dn. 13 g. 53 m.

R

Bogdan 1 ot

REX

48

TAJEMNICA HOTELU

Powieść z życia współczesnego

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Do urzędu śledczego zgłasza się Rudolf Roberston, mężczyzna w średnim wieku i komunikuje komisarzowi Bellinowi, iż jakiś tajemniczy „Baron X” umieścił w gazecie ogłoszenie, grożące mu śmiercią.

Komisarz Bellin przydziela Roberstonowi przodownika Kryspina, który ma go ochronić przed „Baronem X” i wyświetlić tę sprawę. Przodownik Kryspin i Roberston udają się taksówką do hotelu „Rex”.

W hotelu „Rex” Roberston wynajmuje dla Kryspina pokój nr. 17 sąsiadujący z jego numerem — „18” — poczem obaj udają się do restauracji hotelowej. W restauracji hotelu „Rex” pracuje jako „panienka z baru” młoda i urocza Jadzia, z którą łączy Kryspina bliższa znajomość.

Właściciel restauracji, Rytel, patrzy na Kryspina niechętnym okiem. Kryspin umawia się z Jadzią, iż o godzinie 1-ej w nocy przyjdzie ona do jego pokoju w hotelu.

Podczas gdy oboje młodzi są w numerze 17 w pokoju Nr. 18 został zamordowany Rudolf Roberston. Tajemniczy morderca wszedł do pokoju i wyszedł, mimo, iż drzwi były od wewnątrz zamknięte, tak samo, jak okno. Policja nie umie rozwiązać niesamowitej zagadki.

Jadzia zginęła bez śladu z pokoju Nr. 17 i Kryspin nie zastał jej już nazajutrz w restauracji „Rex”.

Właścicielem hotelu „Rex” jest dr. Rober, z którym Kryspin nawiązuje znajomość.

Doktor Rober otrzymuje „ostrzeżenie” od „Barona X” i ucieka z Warszawy w niewiadomym kierunku.

Kryspin udaje się do Płocka, wezwany listownie przez doktora Robera.

Kryspin jest załotrzygowany „duchami”, które niepokoją okolice i postanawia wyświetlić tajemnice. W nocy udaje się do baru na poszukiwania.

Nazajutrz Kryspin udaje się do Zagórek, posiadłości inż. Karneckiego.

Tu spotyka Rytlę. Rytel zawiadamia Kryspina, że umożliwi mu zobaczenie się z Jadzią.

Spółnicy Rytlę obezwładnili Kryspina, wpakowali go w worek i narażają się, co z nim robić dalej.

Kryspin odzyskuje przytomność w pociągu zdążającym do Warszawy.

Kryspin w towarzystwie Łuby siedzi w restauracji „Rex”. Do ich stolika podchodzi Karnecki, i prosi o aresztowanie siebie, gdyż jest on poszukiwanym oddawna przez policję handlarzem kokainy, Millerem.

Członkowie bandy odbywają w Zagórkach naradę, oczekując od „Barona X” telefonicznych instrukcji.

Stara gospodyni weszła bezszelестnie do saloniku i przystała nęła zdumiona na progu.

Zdziwiła ją, widząc, że mimo wczesnej pory, wszyscy już byli na nogach.

— Czy podać śniadanie? — zwróciła się do Rytlę.

— Napijemy się kawy — odrzekł blondyn.

Gospodyni zniknęła bez słowa za drzwiami i po chwili przy szła ze śniadaniem, które postawiła na stole.

Rytel podniósł filiżankę do ust, lecz natychmiast odstawił ją spowrotem.

— „Baron X” nie dzwonił jeszcze, moi panowie, choć zapowiedział, że uczyni to jeszcze w ciągu nocy... — rzekł jakby do siebie.

— Wiemy przecież o tem... — zauważył obojętnie Toller.

Rytel nie zwracał na niego najmniejszej uwagi i mówił do Oldenburga.

— A może zaszło z nim coś niepomysłnego?

— Sądze, że nie, — odparł krótko mężczyzna ze szramą.

W tym momencie rozległ się krótki dzwonek telefonu.

Rytel podbiegł szybkim krokiem do stolika i chwycił słuchawkę do ręki.

Czekał na hasło, które rozległo się po chwili.

— Która godzina?

— Za dwie godziny dziewięć... — odparł Rytel. — Przy aparacie Zagraniczny.

— Tu „Baron X”... Czy jesteście wszyscy na miejscu?

— Tak... Ja, Oldenburg i Toller.

— Przygotujcie się do wyjazdu. Za dwie godziny wyruszyście samochodem do Płocka i stamtąd do hotelu „Victoria”. Portjer da wam paczki, w których będą blankiety paszportów zagranicznych i pieczątki. Wlepicie swoje fotografie i najbliższym pociągiem udacie się do Berlina. Czy pan mnie dobrze słyszy, panie Rytel?

— Zupełnie dobrze. Czy portjer hotelu to nasz człowiek?

— Nie... Trzeba mu powiedzieć, że paczkę zostawił inżynier Mula z Będzina. Czy ma pan jeszcze jakieś pytania?

— Nie. Wszystko będzie załatwione w jaknajlepszym porządku.

— Niech pan poprosi do aparatu Oldenburga. Halo, chwileczkę... Co to za szum motora?

Blondyn oderwał słuchawkę od ucha i wyjrzał przez okno, do którego podbiegli również jego dwaj towarzysze.

Ujrzeni, jak przed bramą willi zatrzymały się dwa samochody, z których wysiadło pośpiesznie kilku mężczyzn.

Oldenburg, który miał najlepszy wzrok, zawołał pierwszy: — Przodownik Kryspin.

Rytel zachwiał się na nogach,

lecz pohamował się i wykrztusił w słuchawkę.

— Halo, halo! Policja jest przed willą, niema ani chwili do stracenia.

Przez druty przebiegło straszliwe przekleństwo „Barona X”, a potem jego stanowczy rozkaz:

— Nie dać się włączyć w żaden sposób! Wiecie gdzie są tajne przejścia? Uciekajcie, jeżeli zdążyte... W przeciwnym razie strzelać bez żadnych skrupułów. Czy pan słyszy? Do „Victorii” już nie jedźcie. W razie czego — wiadomości dla mnie adresujcie na poste-restante w Płocku dla Mula. A teraz — do roboty — szybko, szybko!..

Rytel rzucił pośpiesznie słuchawkę na widełki i zawołał do swoich towarzyszy:

— Panowie, proszę za mną! Broń trzymać w pogotowiu.

Pobiegł w górę mieszkania, a za nim Oldenburg i Toller.

Wydostali się na schody kuchenne, które prowadziły do piwnicy, znajdujących się w podziemiach willi.

Trzeba było posrwać się na przód poomacku, ale Rytel, który znał dobrze drogę, szedł pewnym krokiem przed siebie.

Gdy znaleźli się u samego końca podziemnej ocalałości, Rytel odwalił przy pomocy Oldenburga olbrzymi kamień, leżący przy ścianie.

Do lochu wtargnęło światło dzienne.

Pierwszy wydostał się na powierzchnię Toller. Oldenburg wychylił już z piwnicy głowę, gdy usłyszał krzyk Rytlę:

— Psiakrew! paczka z kokainą została na górze!

— Więc co? — zapytał mężczyzna ze szramą. — Czy chcesz pan po nią wrócić?

W oczach blondyna malowała się niepewność. Głosem pełnym obawy, wyszeptał:

— Szkoła tego, kilka tysięcy złotych... Spróbuj...

— Pędź pan, ale szybko. My tu zaczekamy.

Rytel wybiegł jak szalony z piwnicy i po chwili wydostał się na schody.

Nasłuchiwał, czy z pokoiów, znajdujących się nad nim, nie dobiegają kroki policjantów.

Panowała tam zupełna cisza, natomiast uszu jego dobiegło gwałtowne pukanie do bramy i przeciągły jęk dzwonka.

Widocznie gospodyni zorientowała się w sytuacji i nie chciała wpuścić do willi niepożądanych gości.

Nie tracąc czasu, Rytel podążył szybkim krokiem na górę, przesadzając po dwa stopnie.

Dyszał ciężko ze zmęczenia, gdy stanął na progu pokoju, sąsiadującego z salonikiem.

ROZDZIAŁ XXXV Aresztowanie

Szarpnął niecierpliwie drzwiczki szafki, stojącej przy oknie i otworzył je na oścież.

Drogocenna paczka, owinięta w czarną ceratę, leżała na samym wierzchu. Chwycił ją przedko w rece i chciał już pobiec spowrotem, gdy nagle usłyszał czyjeś pośpieszne kroki w saloniku. Stanął w pozycji obronnej między szafą a ścianą.

W drżącej nieco dłoni trzymał rewolwer kierując lufę w stronę drzwi, które otworzyły się w tej samej chwili.

— Kto tam? — usłyszał Rytel znajomy sobie głos.

Na progu stała gospodyni. Odetchnął z ulgą i schował broń do kieszeni. Z podwórza dobiegł trzask wysadzanej z zawiasów bramy i wołanie Kryspina:

— Naprzód, naprzód!

— Niech pan przedko ucieka! — rzekła gospodyni do Rytlę. — Policja zjawi się tu zaraz. — Zmień te jej usta zacisnęły się nienawistnie. — Przedko, przedko...

Rytel byłby to uczynił i bez tych słów, bo niebezpieczeństwo zbliżało się szybkimi krokami. Wyskoczył na kurytarz i kopnął drzwi, prowadzące na schody.

Z ust jego wyrwał się okrzyk wściekłości: drzwi były zamknięte.

Nie rozumiał, co się stało przed chwilą wszedł przecie wtedy i zostawił drzwi otwarte. Nie miały zresztą one żadnego zamka. Widocznie ktoś zatarasował je od zewnątrz.

Po krótkim namyśle Rytel cofnął się o kilka kroków i natarł na drzwi całym ciałem: bezskutecznie.

Klął, plując pianą beznadziejnej złości. Nieprzytomnym wzrokiem potoczył dokoła i zatrzymał go na powiedłej twarzy gospodyni.

Przez mózg jego przebiegła straszna myśl. Lufa rewolweru błysnęła w jego dłoni.

Podniósł ją szybko na wysokość stojącej przed nim kobiety i wycharczał:

— To ty, stara wiedźmo! Ty zamknęłaś drzwi!..

— Nie, nie ja! — ryknęła kobieta przeraźliwym głosem i zasłoniła oczy rękami.

(Dalszy ciąg jutro)

Cisza przed burzą na „zielonym froncie“

Ktoś, kto nie zna bliżej stosunków na pograniczu, może przypuszczać, że określenie cisza oznacza tyle, co zupełny spokój i nieukazywanie się przemytników lub zaprzestanie przez nich „roboty“.

Cisza to chwilowe odwrócenie uwagi straży, to szukanie nowych bezpiecznych przejść lub ścieżek mniej pilnowanych.

Ale na te wybiegi przemytników są nasi „zielonkowie“ dobrze przygotowani. Niema dla nich żadnej niespodzianki. Wszystko przewidzą, wszystko zgóry przeczuja. Bystri jest naród — te „zielonki“ tak jak ich psy służbowe. W służbie nie znają nikogo i gotoweby własnego pana wziąć na kiel gdyby się okazał przemytnikiem. Bez pardonu leżałby na ziemi, a widok ostrych, białych kłów przeraziłby najbardziej nawet odważnego śmiatka.

O... te zęby, niejednego szmuglera poczuł w swym poślodku; niejedno postrzępione ubranie...

Tymczasem panuje cisza... gdzieś w oddali słychać poszczekiwanie psów... jest noc.

Z zarośli na terenie pogranicznym pod Madejkowicami wyłania się postać z workiem. Stój! Tu straż graniczna! I drżący ze strachu, z „cykorją“ na ramieniu, podnosi drżące ręce przemytnik. Podaje się. Nazywa się Jan Wiśniew-

ski i jest bezrobotnym. W domu niema co jeść, więc poszedł na zarobek. Przeniósł w worku 10 kg. pomarańczy, ale nie będzie z nich pociechy, bo mu je zabrali strażnicy i na dołek złego spisał doniesienie karne. Będzie musiał odpokutować.

I takich jeszcze kilku...

Pod Antoniowcem zatrzymali strażnicy w chwili przekradania się do Polski Władysława i Franciszka Kowalów z Sosnowca, Teofila Machniewskiego i Stanisława Richtera z Czeladzi oraz Stanisława

Bałę z Piasków pod Sosnowcem. Towar: 60 kg. pomarańczy.

Na tym samym odcinku dostał się we władanie strażników Stefan Böhm z Maciejkowic (3 kg. pomarańczy), Paweł Pieloch i Konrad Orlik z Maciejkowic (14 kg. pomarańczy). Dwaj ostatni poculi nad głowami bzyk kulek rewolwerowych, co miało ten skutek, że skuleni we dwoje przycupli do ziemi i czekali aż ich zabiorą zielonki. I zabrali, ale pomarańcze, a ich samych po przesłuchaniu i spisaniu doniesienia obdarzyli wolnością...

Zasadnicze zmiany w handlu żelazem

W najbliższych dniach wchodzi w życie nowe postanowienia z zakresu organizacji wewnętrznego rynku żelaza.

W związku z tem zwróciliśmy się do gen. dyrektora Syndykatu Polskich Hut Żelaznych b. min. Boleśław Grodzieckiego, który udzielił nam następujących wyjaśnień:

Z dniem 16 kwietnia r. b. tracą ważność dotychczasowe normy organizacyjne odnośnie zbytu wyrobów walcowanych na rynku krajowym, w szczególności zaś zniesiony będzie dotychczasowy podział na zamknięte regiony oraz kategorie odbiorców, a co zatem idzie zniknie dotychczasowe zróżniczkowanie cen.

Odtąd więc Syndykat Polskich Hut Żel. sprzedawać będzie wytwory walcowane

bezpośrednio

zarówno firmom handlowym i przemysłowym, jak i budowlanym oraz konsumptom, zakupującym wyroby zsyndykowane dla własnego użytku. Umowy komisowe, zawarte przez Syndykat z odbiorcami, z dniem wejścia w życie nowych postanowień tracą moc obowiązującą.

Jedynym warunkiem, od którego za leży bezpośrednie wykonanie zlecenia, jest jego tonaż. Zasadniczo bowiem Syndykat przyjmuje zamówienia tylko na

dostawy całowagonowe,

t. j. co najmniej 15 ton. Zlecenia na

nijsze ilości może Syndykat przyjąć jedynie po porozumieniu się z hutami. Na życzenie odbiorcy Syndykat w miarę możliwości uwzględni wykonywanie zleceń przez określoną hutę, z zastrzeżeniem jednakże 5 proc. dopłaty za markę fabryczną.

Ceny zasadnicze materiałów zsyndykowanych utrzymywane będą na dotychczasowym poziomie.

Pozatem każdy odbiorca będzie miał odtąd możliwość uzyskania 2 proc. skonta kasowego przy zapłacie gotówkowej jednocześnie z udzieleniem zamówienia, jak również korzystać będzie, zależnie od wysokości zamówienia, z 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 348, 349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 399, 400, 401, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 432, 433, 434, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 451, 452, 453, 454, 455, 456, 457, 458, 459, 460, 461, 462, 463, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 470, 471, 472, 473, 474, 475, 476, 477, 478, 479, 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 488, 489, 490, 491, 492, 493, 494, 495, 496, 497, 498, 499, 500, 501, 502, 503, 504, 505, 506, 507, 508, 509, 510, 511, 512, 513, 514, 515, 516, 517, 518, 519, 520, 521, 522, 523, 524, 525, 526, 527, 528, 529, 530, 531, 532, 533, 534, 535, 536, 537, 538, 539, 540, 541, 542, 543, 544, 545, 546, 547, 548, 549, 550, 551, 552, 553, 554, 555, 556, 557, 558, 559, 560, 561, 562, 563, 564, 565, 566, 567, 568, 569, 570, 571, 572, 573, 574, 575, 576, 577, 578, 579, 580, 581, 582, 583, 584, 585, 586, 587, 588, 589, 590, 591, 592, 593, 594, 595, 596, 597, 598, 599, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 609, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 616, 617, 618, 619, 620, 621, 622, 623, 624, 625, 626, 627, 628, 629, 630, 631, 632, 633, 634, 635, 636, 637, 638, 639, 640, 641, 642, 643, 644, 645, 646, 647, 648, 649, 650, 651, 652, 653, 654, 655, 656, 657, 658, 659, 660, 661, 662, 663, 664, 665, 666, 667, 668, 669, 670, 671, 672, 673, 674, 675, 676, 677, 678, 679, 680, 681, 682, 683, 684, 685, 686, 687, 688, 689, 690, 691, 692, 693, 694, 695, 696, 697, 698, 699, 700, 701, 702, 703, 704, 705, 706, 707, 708, 709, 710, 711, 712, 713, 714, 715, 716, 717, 718, 719, 720, 721, 722, 723, 724, 725, 726, 727, 728, 729, 730, 731, 732, 733, 734, 735, 736, 737, 738, 739, 740, 741, 742, 743, 744, 745, 746, 747, 748, 749, 750, 751, 752, 753, 754, 755, 756, 757, 758, 759, 760, 761, 762, 763, 764, 765, 766, 767, 768, 769, 770, 771, 772, 773, 774, 775, 776, 777, 778, 779, 780, 781, 782, 783, 784, 785, 786, 787, 788, 789, 790, 791, 792, 793, 794, 795, 796, 797, 798, 799, 800, 801, 802, 803, 804, 805, 806, 807, 808, 809, 810, 811, 812, 813, 814, 815, 816, 817, 818, 819, 820, 821, 822, 823, 824, 825, 826, 827, 828, 829, 830, 831, 832, 833, 834, 835, 836, 837, 838, 839, 840, 841, 842, 843, 844, 845, 846, 847, 848, 849, 850, 851, 852, 853, 854, 855, 856, 857, 858, 859, 860, 861, 862, 863, 864, 865, 866, 867, 868, 869, 870, 871, 872, 873, 874, 875, 876, 877, 878, 879, 880, 881, 882, 883, 884, 885, 886, 887, 888, 889, 890, 891, 892, 893, 894, 895, 896, 897, 898, 899, 900, 901, 902, 903, 904, 905, 906, 907, 908, 909, 910, 911, 912, 913, 914, 915, 916, 917, 918, 919, 920, 921, 922, 923, 924, 925, 926, 927, 928, 929, 930, 931, 932, 933, 934, 935, 936, 937, 938, 939, 940, 941, 942, 943, 944, 945, 946, 947, 948, 949, 950, 951, 952, 953, 954, 955, 956, 957, 958, 959, 960, 961, 962, 963, 964, 965, 966, 967, 968, 969, 970, 971, 972, 973, 974, 975, 976, 977, 978, 979, 980, 981, 982, 983, 984, 985, 986, 987, 988, 989, 990, 991, 992, 993, 994, 995, 996, 997, 998, 999, 1000.

Choroby zakaźne szerzą się na Śląsku

W czasie od dnia 25 do 31 marca rb. zanotowano na terenie Województwa Śląskiego następujące choroby zakaźne: duży brzusznik 11, czerwonka 1, błonica 13, błonica 11 (2 śmiertelne),

nagminne zapalenie opon mózgowych 5, odra 1, róża 3, krztusiec 2, zakażenie pęcherzykowe 2 (2 śmiertelne); gruźlica o twarda 4 śmiertelne i jaglica 2.

Dwa występy domorosłych włamywaczy w Zgodzie gotówka--w Karol Emanuel wędliny i mięso

Na mieszkaniu Juliusza Krausego w Zgodzie (Kremskiego 3) zaginęli parol domorośli rabusie. Korzystając z nieobecności domowników dostali się przy pomocy wytrycha do wnętrza, gdzie się tak rozgospodarowali, że wynieśli 111 zł. w gotówce, biżuterię oraz garderobę przedstawiającą wartość łącznie 1.014 złotych. Rabusie ulotnili się z łupem.

Podjeżdżających o włamanie i kradzież czterech miejscowych opryszków poszukuje policja — narazie bezskutecznie.

★

Po oderwaniu siatki w drzwiach

wczorajszej nocy dostali się do składu rzeźnickiego Alfreda Bieli w K. Emanuel (Bielecka 15). Sprycciarze — umieśli z sobą ok. 200 kg. speceatów, ocenianych na ok. 300 złotych.

Kto zapłaci za te wędliny?

Podrzutek

Późnym wieczorem w ub. piątek pod drzwiami mieszkania Langer w Król. Hucie (Narożna 17) znaleziono 1-mie sieczne niemowlę płci żeńskiej, owinięte w pieluszkę i starą chustkę. Bobaska oddano do sierotnica im. św. Józefa. Za wyrodną matką poszukuje policja.

Krewka wdowa-staruszka

Mocna w gębę okazała się 61-letnia Helena Wolekowska z Lipin (Szkołna 7) którą onegdaj zatrzymała policja w Lipinach za wywołanie zbiegowiska i ujemne wyrażanie się o państwie. Zajęcie miało miejsce w godzinach rannych i zostało niebawem zlikwidowane. Wolekowska stanie niebawem przed sądem.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO

Wtorek, dn. 17.4 „Tosca“ (Występ Opery Krakowskiej) godz. 19.30.
Środa, dn. 18.4 „Kaligula“ (dla bezrobotnych) godz. 19.
Czwartek, dn. 19.4 „Oto kobieta“ (premiera) godz. 20.

„TOSCA“

Jutro, t. j. 17 bm. o godz. 19.30 opera Pucciniego „Tosca“ rewelacyjne przedstawienie z gościnnym występem trzech asów świata śpiewaczego w partjach głównych. Cywińska — znakomita „Tosca“, postać krwiożerczego Scarpią odtworzy A. Didur: jest to jedna z najlepszych kreacji tego znakomitego artysty, zaś tenor P. Ardelli, który podczas długiego pobytu na scenach włoskich posiadał wszystkie taktiki kunsztu śpiewaczego i prowadzenia kameryleny, jest mistrzem włoskiego belcanto, a partię Ca aradoniego zalicza do swych najlepszych. Przy pulpice kapelmistrzowskim dyr. Bol. Wallek-Walewski.

„OTO KOBIE TA“

W przygotowaniu świetna komedia Małgłowa „Oto Kobieta“ w reżyserii p. Bieleckiego ukaże się na scenie w czwartek, dnia 19 bm.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI

Poniedziałek, 16.4 „Papa“ w Tarnowskich Górach o godz. 20.
Wtorek, 17.4 „Kot w butach“ w Król. Hucie o godz. 19.30.
Piątek, 20.4 „Klub Kawalerów“ w N. Bytomiu o godz. 19 (dla bezrobotnych)

Odpowiedzi Czytelnikom

P. Józef Penkala, Jastrzębie Zdrój. Zaobserwowane przez Pana zjawisko nie jest niczym nadnaturalnym.

P. Jan Koloch, Łagiewniki śl. Skoro pisałeś o Polochu, to nie mogło to dotyczyć Pana, gdyż nazwisko Jego brzmi Koloch a nie Poloch; zatem nie możemy przeprosić osoby, którą nie dotknęliśmy naszą notatką, zacierając ją ze źródła urzędowego.

Nieszcześliwa Ala — 20. Upatrzona dla Pani posada została w międzyczasie zajęta. Niech się jednak Pani nie martwi — będziemy się starać o inną, bardziej dla Pani odpowiednią, ewent. na wyjazd do uzdrowiska. Kończąc jest nadesłanie do Redakcji ostatniej fotografii. Czy chętnie oblaży Pani obowiązki kelnerki w pensjonacie? Posada ta byłaby jednak, do objęcia od połowy maja, a więc za miesiąc. Warunki niezłe: pełne utrzymanie, mieszkanie i pensja ok. 30 zł. miesięcznie. Przy okazji proszę zgłosić się w Redakcję.

P. Jan Szczepanik, Szarlej. Informacja w sprawie zająścia na granicy pochodzi ze źródła urzędowego i przed ukończeniem dochodzeń nie możemy nic prostować. Najlepiej, jeśli Pan zwróci się w tej sprawie do władzy, która prowadzi dochodzenie i poprosi, by nas o wyniki dochodzeń uwiadomiła. Wówczas chętnie damy wyjaśnienie. Musimy przytem wyjaśnić, że informacja władz bezwzględnie jest dla nas bardziej miarodajna, niż twierdzenie osoby zaczepionej, co w wielu wypadkach mieliśmy możliwość stwierdzić.

Ogłoszenia DROBNE

30-LITROWE KONEWKI do mleka, mało używane do sprzedania. Wiadomość w Administracji „N. Czasu“ pod „30“, lub Fr. Jesionek, Lubliniec, ul. Zwirki i Wigury.

CHŁOPIEC, LAT 15 — 17. syn przyzwolnych rodziców zostanie przyjętym na praktykę biurową. Zgłoszenia tylko pisemne z referencjami do Administ. „N. Czasu“ pod „Praktykant biurowy“.

ABONAMENT miesięcznie w administracji wzgl. zamiejscowy zł. 2.20, zagranicą zł. 5.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona w tekście zł. 500, pół strony zł. 275, 1 mm. wiersz i łamowy opisowy zł. 2.50 specjalne zł. 1.50, reklamy 60 gr., drobne 15 groszy za wyraz W n'edzie i dni świąteczne 25 proc. drożej.

Druk „Prasa Polska“ S. A.

Redaktor Józef Książek,

Wydawca: Nowy Czas w Katowicach,

P. K. O. Nr. 300.277